

Admirał Isoroku Yamamoto

29 kwietnia 2013

18 kwietnia 1943 roku zginął admirał Isoroku Yamamoto, autor planu japońskiego ataku na Pearl Harbor. Jak wyglądała jego kariera i śmierć?

Isoroku Yamamoto (właściwie Isoroku Takano) urodził się 4 kwietnia 1884 roku w Nagaoce jako syn Sadayoshi Takano. Zmiana nazwiska przyszłego admirała wiązała się z adopcją przez rodzinę Yamamoto. Już jako siedemnastolatek zdecydował się związać swoje dalsze losy z karierą wojskową oraz służbą na morzu i wstąpił do Akademii Morskiej w Hiroszynie. Swoją chrzestną bitwę przeżył na pokładzie krążownika pancernego Nisshin w bitwie pod Cuszimą 27 maja 1905 roku, a udział w tej batalii opisał w liście do rodziny poniższymi słowami: „Gdy granaty poczęły przelatywać nade mną, odkryłem, że się nie lękam. Okręt został uszkodzony pociskami i wielu zostało zabitych. O 6.15 wieczorem granat uderzył w „Nisshin” i straciłem przytomność. Gdy przyszedłem do siebie, zobaczyłem, że jestem ranny w prawą nogę i brakowało mi dwóch palców u lewej ręki. Ale okręty rosyjskie zostały całkowicie pokonane.”

Z jednej strony można by uznać taką postawę za przejaw odwagi, z drugiej jednak trzeba na nią spojrzeć przez pryzmat specyfiki japońskiego wychowania (etos wojownika) i wreszcie skłonności Yamamoto do podejmowania ryzyka – z perspektywy czasu nie można pominąć faktu, iż w późniejszych latach był on zapalonym hazardzistą.

YAMAMOTO W DRODZE NA SZCZYT

Następne lata życia przyszłego admirała upłynęły na edukacji i dalszej służbie. Ważnymi punktami zwrotnymi w jego karierze były studia w Akademii Sztabu Marynarki oraz służba w sztabie generalnym japońskiej II Floty Morskiej. Przełożeni pokładali w nim duże nadzieje i wystawili mu jak najlepsze opinie.

Dzięki zebranych pochwałom został w 1919 roku skierowany na dwuletnie studia na Uniwersytecie Harvarda. W późniejszych latach, jako wyróżniający się oficer, został w 1925 roku attaché morskim w USA w stopniu komandora, co pozwoliło mu dobrze poznać Stany Zjednoczone. Pierwszym powierzonym mu okrętem był lekki krążownik Isuzu, a kolejnym lotniskowiec Akagi (jeden z pierwszych japońskich lotniskowców). W 1930 roku awansował do stopnia kontradmirała i oddano mu dowództwo 1. Floty Powietrznej, jako znanemu zwolennikowi rozwoju lotnictwa (a dodatkowo także pilotowi).

Na nowym stanowisku Yamamoto dał się poznać jako wymagający dowódca; wobec pilotów uskarżających się na zbyt intensywny reżim treningowy i związane z tym liczne wypadki miał powiedzieć: „Flota japońska pozostaje daleko w tyle za Zachodem. [...] Mamy mało czasu, aby osiągnąć jego poziom. I dlatego uważam śmierć podczas szkolenia za równą śmierci bohatera w akcji. Duch japoński nie powinien lękać się śmierci.”

Te słowa, szokujące dla ludzi z Zachodu, wynikają bezpośrednio z kodeksu honorowego samurajów, który to uznawał śmierć na polu walki za zaszczyt. Sześć lat później powierzono Yamamoto stanowisko wiceministra marynarki wojennej, a w 1939 roku, już jako admirał, został on głównodowodzącym floty japońskiej. Zajmując tak wysokie stanowiska, mógł niemal swobodnie kształtować plan rozwoju japońskiej marynarki wojennej zgodnie ze swoimi poglądami. Był on zwolennikiem lotnictwa morskiego i przeciwnikiem budowy wielkich pancerników, twierdził wręcz, że: pancerniki tak przydadzą się Japonii w nowoczesnej walce, jak miecze samurajskie.

UDZIAŁ YAMAMOTO W DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

Druga wojna światowa we wschodniej Azji rozpoczęła się de facto już w 1937 roku, gdy wojska japońskie uderzyły na Chiny z terenu proklamowanego w 1932 roku marionetkowego państwa Mandżukuo. Wojna ta była domeną głównie wojsk lądowych, ale z

racji znacznej długości chińskiej linii brzegowej uczestniczyła w niej również marynarka wojenna. Przykładem tego może być np. desant w Cingtao, do którego doszło 10 stycznia 1938 roku.

Nie wdając się w japońskie zawiłości, dość stwierdzić, że głównym decydentem zarówno w kwestiach polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej, była nastawiona ekspansjonistycznie armia. Imperialna polityka Japonii budziła wyraźne zaniepokojenie w światowych stolicach, jednak po wybuchu wojny w Europie oraz klęsce aliantów w 1940 roku Cesarstwo uzyskało niemal całkowitą swobodę działania w Azji. W ten sposób udało się Japończykom pozyskać od rządu Francji Vichy francuskie bazy w Indochinach i podporządkować ekonomicznie Syjam.

W odpowiedzi na te działania Stany Zjednoczone postanowiły nałożyć na Japonię sankcje gospodarcze (zamrożenie aktywów, embargo na sprzedaż ropy). Rozmowy japońsko-amerykańskie nie mogły doprowadzić do rozwiązania spornych kwestii – by uzyskać możliwość wprowadzenia „nowego ładu” na Dalekim Wschodzie, gwarantowaną przez pakt z Niemcami i Włochami, konieczne było wyparcie stamtąd wpływów USA.

To zadanie przypadło właśnie admirałowi Isoroku Yamamoto, który stał się głównym autorem planu japońskiej agresji. Co należy tutaj szczególnie podkreślić, admirał był przeciwnikiem wojny na kilku frontach, w szczególności zaś ze Stanami Zjednoczonymi. Pobyt za oceanem uzmysłowił mu dysproporcje potencjału militarnego obu krajów, jednak w sytuacji, gdy zapadły decyzje o rozpoczęciu działań wojennych, musiał się im podporządkować. W tym miejscu wypada zaznaczyć, że najważniejsze decyzje, w tym i ta dotycząca kierunku ekspansji – na północ, czyli w Chinach oraz przeciw ZSSR, czy na południe, ku bogatym koloniom państw europejskich – były rozpatrywane na tzw. naradach łącznych. Brali w nich udział: premier, minister spraw zagranicznych, minister wojny i minister marynarki wojennej wraz z najbliższymi współpracownikami, przy czym, jak zauważa japoński historyk

Ienaga Saburo, admirałowie po prostu bali się rewolty armii i z tego powodu zgodzili się na wojnę, której rezultat budził ich wątpliwości.

Sam pomysł ataku na Pearl Harbor podsunęli Japończykom Brytyjczycy, przeprowadzając w 1940 roku niezwykle udany atak lotniczy na włoski port w Tarencie. Yamamoto uważał, że tradycyjne zwycięstwo, to znaczy pokonanie wojsk przeciwnika i wkroczenie na jego terytorium, nie jest możliwe, ale zadanie serii druzgocących ciosów jego flocie może doprowadzić do zawarcia korzystnego pokoju. Kierując się takimi przesłankami, japońska marynarka wojenna postanowiła zastosować bardzo podobną strategię: skryte podejście okrętów do, wydawałoby się bezpiecznej, bazy i zmasowany atak bombowo-torpedowy na zakotwiczone w niej jednostki.

Przygotowania Japończyków opłaciły się: atak 7 grudnia 1941 roku zakończył się sukcesem (mimo że Amerykanie byli świadomi zagrożenia); zatopiono między innymi pięć amerykańskich pancerników i uszkodzono trzy dalsze. Niestety, główny cel, którym były amerykańskie lotniskowce, znajdował się podczas ataku poza bazą. Można by tutaj zarzucać Japończykom złe rozpoznanie, trzeba jednak zdać sobie sprawę, że aby atak mógł się udać, ich okręty wyruszyły do punktu zbiórki pomiędzy 10 a 18 listopada, a podejście do celu rozpoczęły już 26 listopada. Dodatkowo warto zaznaczyć, że przed startem samolotów japońskie dowództwo było świadome, że w porcie nie ma lotniskowców, ale zatrzymanie operacji było już niemożliwe, a oczekiwanie na powrót amerykańskich okrętów stawało się bezsensowne (znikał czynnik zaskoczenia). Po zakończeniu nalotu admirał Yamamoto miał powiedzieć do swego szefa sztabu: „Obudziliśmy olbrzyma, który będzie teraz żądny zemsty”.

Zadane Stanom Zjednoczonym straty oraz zaangażowanie Brytyjczyków w Europie i Afryce umożliwiło Japończykom odniesienie w ciągu pierwszych kilku miesięcy wielu spektakularnych sukcesów; zdobyto między innymi Filipiny i Malaje. Sukcesy te zahamowała dopiero przegrana przez japońską

flotę bitwa o Midway. Na ironię zakrawa fakt, że do bitwy tej dążył sam admirał, wbrew opiniom innych oficerów sztabu. W jego ocenie, dawała ona szansę na zniszczenie floty amerykańskiej, w tym również lotniskowców. Kalkulacja ta okazała się jednak zupełnie błędna – to Japończycy utracili cztery lotniskowce i Yamamoto został zmuszony do zakończenia operacji. Przerwanie działań i rozkaz do wycofania miał skwitować słowami: „Jestem jedyną osobą, która może przeprosić za to Jego Cesarską Wysokość”.

Zatrzymawszy na morzu ofensywę japońską, amerykańscy sztabowcy postanowili przeprowadzić kontratak i opanować, mającą dla nich duże znaczenie strategiczne, wyspę Guadalcanal. Trwające od sierpnia 1942 roku do przełomu stycznia i lutego 1943 roku działania zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Amerykanów.

OPERACJA „ZEMSTA”

Niepokojące wieści, które zaczęły napływać z Wysp Salomona skłoniły admirała Yamamoto do osobistego zaangażowania się w przebieg bitwy. Niestety, Japończycy popełnili jeden zasadniczy błąd: 13 kwietnia 1943 roku wiceadmirał Tomoshige Samejima drogą radiową przekazał lokalnym japońskim dowódcom szczegóły podróży inspekcyjnej admirała. Oprócz nich, po kilkunastu godzinach, odszyfrowany tekst poznał też admirał Chester Nimitz. Amerykańskie dowództwo uznał, że okazja na wyeliminowanie prawdopodobnie najzdolniejszego z japońskich dowódców jest warta ryzyka; do zestrzelenia samolotu admirała zostało wyznaczonych szesnaście myśliwców Lightning.

18 kwietnia 1943 roku samolot admirała wystartował wraz z eskortą (sześć myśliwców Zero i drugi bombowiec Betty) z Rabaulu o godzinie szóstej rano. Trzy i pół godziny później, nieopodal Bougainville, japońscy piloci zostają zaskoczeni nagłym atakiem amerykańskich myśliwców; nisko lecących samolotów nie wykryły ani radary, ani stacje nasłuchowe (całkowita cisza radiowa). Wobec znacznej przewagi liczebnej napastników, wynik potyczki był oczywisty: 21 maja (kiedy

prochy admirała dotarły do Japonii), spiker Radia Tokio ogłosił dławiącym się głosem, że adm. Yamamoto „dowodząc na linii frontu w kwietniu tego roku, podjął walkę z wrogiem i zginął chwalebną śmiercią w samolocie”. Pozostawił po sobie żonę i czwórkę dzieci (dwóch synów i dwie córki).

ADMIRAŁ YAMAMOTO WE WSPÓŁCZESNEJ ŚWIADOMOŚCI

W przypadku jednostek wybitnych pamięć o nich trwa często przez długie lata po śmierci i tak też jest w przypadku admirała Isoroku Yamamoto. Jego postać pojawia się on zarówno w produkcjach filmowych (przykładem choćby film „Tora! Tora! Tora!” z 1970 roku), jak i w obrazach znacznie lżejszych gatunkowo, np. animacjach („Zipang’ z 2004/2005 roku), i to nie tylko w Kraju Kwitnącej Wiśni. Trzeba zaznaczyć, że poza granicami Japonii jego nazwisko jest dość powszechnie znane i kojarzone z atakiem na Pearl Harbor, a na pewno już jest oczywiste dla wszystkich zainteresowanych historią i wojskowością.

Co do oceny kunsztu wojennego i samej postaci, opinie są, jak w większości takich przypadków, podzielone. Niezaprzeczalne jest to, że nawet wśród swoich przeciwników cieszył się szacunkiem, co świadczy o jego autorytecie wojskowym. Cieniem na jego życiorysie jest mimo wszystko klęska w bitwie o Midway oraz, skądinąd często przywoływany i bardzo wysoko oceniany w literaturze, fakt przeprowadzenia ataku na Pearl Harbor bez formalnego wypowiedzenia wojny, choć to ostatnie nie jest wcale jego winą, a błędem politycznym – nota wręczona została zbyt późno.

W moim odczuciu postać admirała ma zarówno swoje plusy, jak i minusy – nie można odmówić mu zasłużonej sławy jako dowódcy taktykowi, pamiętając przy tym, że nawet jako wielki admirał nie był zupełnie niezależny od realiów. Różnie można wypowiadać się o jego postawie wobec żołnierzy i niektórych decyzjach, ostateczna ocena będzie zaś zależała od tego, co jest dla danej osoby czynnikiem najważniejszym. Uważam, że

Yamamoto był jednostką nieprzeciętną i stąd obecny jest w powszechnej pamięci.

Autor: Marcin Wasilewski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. James. F. Dunnigan, Albert A. Nofi, Wojna na Pacyfiku. Encyklopedia, Magnum, Warszawa 2000.
2. Zbigniew Flisowski, _Burza nad Pacyfikiem, t. 1–2, Wyd. Poznańskie, Poznań 1986–1989.
3. Mitsudo Fuchida, Masatake Okumiya, Midway. Bitwa, która przesądziła o losie Japonii : historia Japońskiej Marynarki Wojennej, Finna, Gdańsk 1996.
4. Kenneth G. Henshall, Historia Japonii, Bellona, Warszawa 2011.
5. Edmund Kosiarz, Bitwy morskie, Lampart, Warszawa 1994.
6. Howard Langer, Księga najważniejszych postaci II wojny światowej, Bellona, Warszawa 2009
7. Jerzy Lipiński, Druga wojna światowa na morzu, Lampart, Warszawa 1995.
8. Janusz Piekałkiewicz, Kalendarium wydarzeń II wojny światowej, Morex, Janki. k. Warszawy 1999.
9. Elmer B. Potter, Nimitz, Bellona, Warszawa 2004.
10. Mark Stille, Yamamoto Isoroku. Leadership, strategy, conflict, Osprey, Oxford 2012.